Z niwy młodzieżowej

BIAŁOGARD, 14-26 LIPCA 1987 R.

I znów Zbór w Białogardzie otworzył nam swoje lokum kursowe położone przy szosie Połczyńskiej, pośród pól, łąk i lasów, nad rzeką Parsętą.

Krótką notatką w czasopiśmie *„Na Straży”,* pragniemy upamiętnić te chwile, a jednocześnie wyrazić podziękowanie Zborowi w Białogardzie za troskliwe przyjęcie nas w ilości 46 osób, nie wliczając kadry. Przede wszystkim wznosimy Bogu chwałę, iż pozwolił nam przez 12 dni wypoczywać w spokoju przy Jego dobrym Słowie. Szeroki wachlarz przedmiotów z Pisma Świętego był treścią naszych rozważań: prawdziwa wiara, posłuszeństwo, moc języka, chrześcijańska skromność, modlitwa, charakterystyki czasów ostatecznych i wiele innych. Podziwialiśmy cudowny Boski Plan zbawienia ludzkości przez Jezusa Chrystusa. Bogate w duchowy nastrój społeczności poranne i wieczorne oraz chwile śpiewu nabożnych pieśni, wnosiły w nasze serca uczucie Boskiej dobroci. Rozwiązywanie krzyżówek biblijnych stanowiło współzawodnictwo grup, w czym emocjonowaliśmy się znajomością historii i wiedzy biblijnej. Wujek Lipka z Zamościa i Hojnca z Chorzowa, a także miejscowi wujkowie ze Zboru w Białogardzie, usługiwali nam Słowem Bożym, dając wiele wspaniałych lekcji i rad życiowych. Ciocia Kocowa z Lublina dbała o nasze żołądki i przyrządzała smaczne posiłki. Ciocia Krysia Mrzygłód, Daniela i Krzysztof Nawroccy jako grupowi, przestrzegali porządku i czystości, zaś ciocia Sadowa, w miarę potrzeb, dostarczała nam aspirynek. Trzy wycieczki, które były zorganizowane w czasie trwania kursu (nad morze do Kołobrzegu, do Białogardu i nad Jezioro w Podborsku) sprawiły nam wiele radości, bo mogliśmy oglądać cudowne dzieło Boże.

Jesteśmy wdzięczni, przede wszystkim Bogu – i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania nam wypoczynku, i że tak bardzo dbali o nasze serca i żołądki. Wdzięczność wielka dla wujka M. Kopaka za wytrwałość w dostarczaniu żywności. Ten kurs pozostanie nam przyjemnym wspomnieniem na długie lata, jednocześnie będzie to wkładem do kształtowania naszej świadomości i do ciągłego wstawiania sobie pytania: jak należy postępować, aby być miłym dzieckiem Bożym? Dlatego za tę łaskę spotkania się młodzieży i za Słowo PrawDy, wyrażamy chwałę i wdzięczność słowami Psalmisty: *„Gotowe jest serce moje, o Boże!* Będę *śpiewał i grał. Zbudź się, chwało moja! Zbudź się harfo i cytro, a ja obudzę jutrzenkę! Wysławiać cię będę, Panie, wśród ludów, będę grał Tobie wśród narodów, bo wielka ponad niebiosa jest łaska Twoja i aż do obłoków sięga wierność Twoja. Wznieś się nad niebiosa, Boże, chwała Twoja niech będzie nad całą ziemią”* (Psalm 108:2-6).

Uczestnik kursu

MIECHÓW, 87.07. 09-19

Kochani Braterstwo Kołaczowie znowu otworzyli dla nas szeroko swoje domostwo, aby nas ugościć przez kilkanaście dni, a było nas dosyć sporo jak na gości, bo aż 31 osób (bez kadry). Czuliśmy się tam naprawdę wspaniale, a atmosferę jaką mieliśmy na kursie, na pewno pomógł nam stworzyć nasz dobry Pan Bóg. Przewodnim wersetem były słowa zapisane w Liście do Kolosan 1:28 – *„Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając we wszelkiej mądrości każdego człowieka, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie”.*

Każdy dzień rozpoczynaliśmy społecznością poranną, na której rozważaliśmy dowolnie wybrane fragmenty ze Słowa Bożego. Po śniadaniu szybko zbieraliśmy się na wykład, który przedstawiał nam nasz wykładowca wujek Pasierski. Tematem naszych rozważań były przypowieści Pana Jezusa:

„Podobieństwo o zgubionej owcy i groszu” – Łuk. 15:1-10,
„Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie” – Łuk. 10:27-37,
„Podobieństwo o ukrytym skarbie i bardzo drogiej perle” – Mat. 13:44-16,
„Obowiązek przebaczania i przypowieść o złym słudze” – Mat. 18:21-35,
„Dwa fundamenty” – Łuk. 6:46-49,
„Podobieństwo o robotnikach w winnicy” – Mat. 20: 1-8.

Treść tych wykładów mocno utkwiła nam w pamięci, ponieważ wujek Pasierski starał się, aby jak najlepiej przekazać nam nauki wypływające ze słów Pana Jezusa za pomocą barwnych slajdów i flanelografów. Ostatni wykład wujka traktował o sądzie świata, a *z* całości wykładów poznaliśmy Boży plan zbawienia ludzkości.

W trakcie poobiedniego studium zastanawialiśmy się nad wędrówką narodu izraelskiego po pustyni. Z badanych ksiąg Mojżeszowych dowiedzieliśmy się, że aby otrzymać nagrodę od Pana i wejść do Ziemi Obiecanej, należy być mężnym i śmiałym a zarazem pokornym jak Mojżesz, miłującym i wykonującym przykazania Boże. Na społeczności wieczornej studiowaliśmy niektóre rozdziały z księgi Psalmów, z których zastanawialiśmy się nad wielkością i wspaniałością Boga. Mówiliśmy o

tym, że Bóg jest potężny, mocny, miłosierny, łaskawy wszechobecny sprawiedliwy. W czasie trwania naszego kursu swą obecnością zaszczyciło nas dwóch miłych wujków: H. Kamiński, i H. Grudzień, którzy usłużyli nam bardzo ciekawymi naukami ze Słowa Bożego.

Czas na kursie mieliśmy urozmaicony dwoma wycieczkami, na których mogliśmy również chwalić Pana przez pieśni, których nauczyliśmy się na kursie. Pierwsza nasza wycieczka była do Wieliczki, gdzie w zimnych podziemiach solnych podziwialiśmy wielkość Boga. W oczekiwaniu na windę, która miała nas wywieść na powierzchnię śpiewaliśmy pieśni i rozdawaliśmy broszurki „Pustynia zakwitnie jak róża” i „Królestwo Boże”.

Trasa drugiej wycieczki prowadziła do Ojcowskiego Parku Narodowego, gdzie w ciszy, szumie liści drzew i szeptu płynącego górskiego potoku, słuchaliśmy śpiewu ptaków i zwiedzaliśmy nieznane nam dotąd zakątki wapiennych skał z myślą o tym, że to wszystko stworzył cudownie dobry Ojciec Niebieski. W ciągu trwania naszego kursu organizowaliśmy również bardzo ciekawe konkursy o tematyce biblijnej. Dzieci odpowiadały na zadawane i ułożone wcześniej pytania.

Na podsumowanie studium o Mojżeszu i narodzie izraelskim, pasjonowaliśmy się grą *„Wędrówka Izraela po pustyni”.*

Smutno było wyjeżdżać, gdy nadeszła pora rozstania. Opuszczaliśmy jednak gościnny Miechów z wdzięcznością w sercach dla Pana Boga, za Jego dobroć i mnogość łask, którymi hojnie nas obdarzył. Uczyliśmy się jak lepiej poznawać samego siebie, jak walczyć z grzechem, jak bardziej miłować moich bliźnich a przede wszystkim Pana Boga i Jego Syna. Obecnie, gdy już jesteśmy w naszych domach, wśród różnych kolegów i koleżanek, pragniemy chociaż w małej części wprowadzić w życie Boże przykazania. Chcemy słuchać Jego woli, ale czy nam się to uda? Chcemy być lepszymi dziećmi dla naszych rodziców, lepszymi braćmi czy siostrzyczkami dla rodzeństwa, lepszymi kolegami dla rówieśników i lepszymi dla Pana. Wiemy, że musimy dużo się jeszcze uczyć by stać się prawdziwym dzieckiem Bożym, pamiętając o słowach Pana Jezusa *„błogosławieni są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go”.* Rozumiemy sens tych słów, a po to by wprowadzić je w czyn, potrzebna jest modlitwa, o którą prosimy czytelników tych słów.

Kursantka

R-
„Straż”